Rok XI. Nr. 26 (2916). Wilno, Niedziela 28 Stycznia 1934 r.

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Układ berliński na tle programu Hitlera.

Polsko-niemiecki układ o nieagresji z dn. 26 b. m. doszedł do skutku w sposób, który rzadko się udaje. Jeszcze w przeddzień jego podpisania, podając fakt bytności posła Lipskiego u Hitlera, dzienniki zagraniczne zaznaczały, że wizyta ta związana jest z toczącemi się pomiędzy Polską a Niemcami rokowaniami. To wszystko. Nie przemknęła przed czasem żadna wieść o tem co ma jutro nastąpić. Nikt, zdaje się, nie przewidywał tak szybkiego zakończenia rokowań i tak doniosłego ich rezultatu. Europa jest niezawodnie zaskoczona tak głęboką przemianą w stosunkach polsko-niemieckich, które w jej oczach były niemal od początku okresu po-wersalskiego zarzewiem nowej wojny.

Przyzwyczajono się powszechnie patrzeć na Polskę, jak na nieszczęsny kraj z dwu stron zagrożony przez potężnych sąsiadów, „pokrzywdzonych" terytorjalnie na jej korzyść przez traktaty pokojowe. To też jeżeli gdziekolwiek i kiedykolwiek wymawiano słowo „rewizja", natychmiast w głowie słuchacza następowało połączenie tego słowa z Polską, z „korytarzem", rzadziej z Galicją Wschodnią, lub Wilnem. Przez długie lata musiała Polska stawać przed aeropagiem międzynarodowych polityków (w Genewie) lub sędziów (w Hadze) w roli pozwanego spowodu często absurdalnych lub błahych pretensyj i oskarżeń. W opinji dużej części Europy było to państwo, które nadmiernie się „obłowiło" po wojnie, naraziło sobie potężnych sąsiadów, a będąc targane wewnątrz ostremi walkami partyjnemi i narodowemi, nie jest zdolne do stanięcia na mocnych nogach.

Mieliśmy — co gorzej — aż zbyt wielu podobnie myślących i u siebie w kraju. Dla tego typu zgryźliwego sceptyka, każde przejściowe niepowodzenie, każda trudność zewnętrzna, oznaczały niemal początek końca, który w najlepszym razie miał przynieść okrojenie conajmniej 1/3 terytorjum państwowego.

Odkąd wytykanie generalnych linij polityki zagranicznej spoczęło w rękach Marszałka Piłsudskiego, nastąpiło stałe i systematyczne dźwiganie w górę prestiżu państwa i jego faktycznej roli w układzie stosunków europejskich. We wszystkich posunięciach, w których znać rękę Marszałka Piłsudskiego, daje się zaobserwować uporczywa dbałość o prestiż państwa. W każdej sytuacji, kiedy jakaś „gruba czwórka", lub „gruba piątka" okazuje chęć narzucenia nam własnej decyzji, Polska staje okoniem z taką niezłomną stanowczością, że wszelkie podobne próby obracają się w niwecz.

Ta odporność Polski na obce wpływy i naciski, mające posmak potencjonalnych zaleceń, dawanych przez możnego wujaszka biednemu siostrzeńcowi, nie przypadała czasem do gustu nawet naszym przyjaciołom, którzy woleliby widzieć w Polsce pupila wprawdzie materjalnie samodzielnego i silnego, lecz w działaniu kierowanego przez opiekuna i z nim nieodstępnego.

Polityka prestiżu nazewnątrz, żądającego kategorycznie współudziału w każdej sprawie ogólniejszej naszego kontynentu, mogła być skuteczną tylko wtedy, jeżeli była funkcją stanu wewnętrznego państwa, jeżeli znajdowała potwierdzenie w jego rozwiniętych i potencjalnych siłach, t. zn. w stabilizacji wewnętrzno-politycznej, w odporności i sprawności gospodarczej, w stanie siły zbrojnej, w patrjotycznym i ofiarnym duchu, ożywiającym obywateli. W okresie rządów sejmowych realna polityka prestiżowa była niemożliwą. Z poza dumnej postaci Aleksandra Skrzyńskiego, usiłującego bronić interesów i prestiżu Polski w Locarno, wyzierał panoszący się w kraju chaos, bezwład i upadek ducha.

Polityka prestiżu nazewnątrz, prowadzona przez Piłsudskiego, jest właśnie funkcją stanu wewnętrznego Polski. Niech bowiem nikt nie zaciemnia istotnego jej obrazu, wykrzykując: kryzys, kryzys, bieda, bieda! Kryzys jest wszędzie, z tą jednak różnicą, że w państwach więcej rozwiniętych gospodarczo poszedł bardziej wgłąb i silniej oddziałał ujemnie na ich aktywizm polityczny nazewnątrz.

* * *

Poszukując wytłumaczenia dla tego nieoczekiwanego powszechnie co do zakresu wydarzenia, jakiem jest podpisanie przez Niemcy zobowiązania o nieuciekaniu się do przemocy przy regulowaniu wszelkich sporów pomiędzy nimi a Polską, wypadnie przyjść do wniosku, że akt berliński z dnia 26 b. m. jest w ogólnym rachunku rezultatem realnej polityki prestiżowej Marszałka Piłsudskiego. Inaczej mówiąc jest on rezultatem wieloletniego dążenia do maksymalnego zdyskontowania w dziedzinie polityki zagranicznej zorganizowanych i wprzęgniętych w system twórczej pracy państwowej moralnych i materjalnych sił narodu.

Spróbójmy podejść i oświetlić ten wniosek od strony naszego niemieckiego przeciwnika i kontrahenta zarazem.

* * *

Założenia i cele polityki zewnętrznej trzeciej Rzeszy wyłożył Hitler w 13 i 14 rozdziale swojej książki „Mein Kampf" (wydanie z r. 1933). Występuje on tam jako zdecydowany przeciwnik polityki niemieckiej z lat powojennych. „Krzyk o nową flotę wojenną, o odzyskanie utraconych kolonij i t. p. — są to wszystko głupie brednie" (str. 718). Trzeba umieć widzieć rzeczy największe, pomijając drobiazgi. Zamiast z bezsensownym krzykiem kłócić się z całym światem, „powinniśmy koncentrować nasze siły przeciwko jednemu śmiertelnemu wrogowi" („tödlichsten Feind" — str. 719).

Któż jest tym śmiertelnym wrogiem narodowo-socjalistycznych Niemiec? Dopiero z dalszych stron książki można otrzymać pośrednią odpowiedź: „Der Todfeind unseres Volkes" Frankreich" — mówi w pewnem miejscu Hitler (str. 755). Ale nie dlatego, że pragnie on na Francji realizować swoje cele. Idą one w innym kierunku: na Wschód. Kardynałnem założeniem każdej polityki zagranicznej jest, zdaniem Hitlera, „wyrównanie stosunku liczebności narodu do zajmowanej przez niego przestrzeni" („den Boden in Einklang zu bringen mit der Volkszahl" — str. 735). Absurdem jest żądanie powrotu Niemiec do granic z r. 1914. „Te granice nie są dla przyszłości Niemiec niczem" — (str. 738). Więc czegóż żądają nowe Niemcy? Na to Hitler daje wyraźną odpowiedź: „zatrzymujemy odwieczny pochód Germanów na południe i zachód Europy i skierowujemy nasz wzrok ku ziemiom na Wschodzie. Zamykamy przedwojenny okres ekspansji kolonjalnej i handlowej i przechodzimy do polityki zdobywania ziemi dla przyszłości" („zur Bodenpolitik der Zukunft" — str. 742).

Owa ziemia obiecana w oczach Hitlera znajduje się na obszarach dawnej Rosji. W tem miejscu wypowiada on bardzo ciekawy pogląd na państwowość rosyjską, pogląd, który ma moralnie (!) uzasadnić niemiecką ekspansję na ziemie rosyjskie: „Organizacja państwowości rosyjskiej nie była wynikiem politycznych zdolności plemion słowiańskich w Rosji, lecz wspaniałym przykładem państwowotwórczych talentów germańskiego żywiołu pośród małowartościowej (minderwertigen) rasy" (str. 742).

Więc dlaczegóż Francja ma być „śmiertelnym wrogiem" kierujących się na Wschód Niemiec? Ponieważ jest ona, zdaniem Hitlera, tym czynnikiem w Europie, który organizuje siły, przeciwstawiające się niemieckiej ekspansji na Wschód. Izolowanie Francji otwiera Niemcom, sprzymierzonym z Włochami i Anglją, perspektywę na podział świata pomiędzy te narody, które, podług Hitlera są predestynowane do władczej roli.

* * *

Z tego całego programu jeszcze nie wynika jaką w nim rolę przeznacza autor Polsce. Wogóle niema o niej w książce mowy, prócz jednego zdania, w którem zaliczona jest Polska do liczby satelitów Francji.

Oczywiście, jest duża różnica pomiędzy Adolfem Hitlerem, autorem „Mein Kampf", a Adolfem Hitlerem, kanclerzem Rzeszy. Ale nie byłoby słusznem sądzić, że zawarte tam programowe założenia narodowego socjalizmu zostały poniechane, lub uległy zasadniczym zmianom. Podaję przytem cytaty z wydania już skorygowanego, wypuszczonego po objęciu przez Hitlera stanowiska kanclerza.

Mimo pozornych sprzeczności, sądzę, że można w tej książce znaleźć pewne uzasadnienia obecnej polityki Hitlera względem Polski. Wynika to przedewszystkiem z postawionej w książce zasady działania: „Konzentration auf einen Legner" (skoncentrowanie wysiłków na jednym przeciwniku). Kiedy Hitler pisał swą książkę (1925—26 r.) Polski zapewne nie znał. Opinja o niej nie była w Europie najlepsza, szczególnie, rzecz prosta, w Niemczech. Zostawszy kanclerzem, musiał odrazu zetknąć się z nią, jako z kompleksem sił moralnych i materjalnych, nie dającym się pominąć w układzie stosunków europejskich. Przekonał się, że jest to samodzielny czynnik o najwyższem napięciu odporności fizycznej i moralnej. Przyszła chwila refleksji.

Przygotowując grunt i środki dla przyszłej realizacji swego wschodniego programu wybiera kanclerz drogi mniejszego oporu. Polska leży na drodze największego oporu. Niema sensu łamać zęby na narodzie, który, jak widać, lekko swej ziemi nie ustąpi. Zamiast ataku frontowego, rozsądniej jest zastosować obejście. Droga poprzez Austrję, Węgry, Rumunję pod wielu względami wydaje się łatwiejsza. To samo dotyczy drogi wzdłuż wschodniego wybrzeża Bałtyku. Obie prowadzą ku obszarom, które w wyobraźni Hitlera rysują się w postaci stepów i lasów, rzadko zasiedlonych przez rasowo mieszaną, małowartościową (minderwertig) ludność. Cel daleki i trudny, droga długa i żmudna, ale pewniejsza, niż poprzez Polskę.

Cały ten plan może się wydać rozsądnemu człowiekowi, znającemu stosunki obecne Związku Sowieckiego dziecinną mrzonką. Jest też rzeczywiście coś naiwnego, dziecinnego w owej koncepcji hitlerowskiej o przyszłym pochodzie kolonizacyjnym Germanów na Wschód. Niemniej z realnością tego afektu zbiorowego wielkiego narodu musi się każdy liczyć.

Należy więc przypuszczać, że, zawierając z Polską na lat 10 układ o nieagresji, Hitler szczerze eliminuje ze swoich planów napaść na Polskę. Jeżeli przypomnimy, jak długo i stanowczo uchylały się Niemcy wejmarskie od każdego podobnego układu, to ogrom sukcesu polityki zagranicznej Marszałka Piłsudskiego zarysuje się przed nami w całej okazałości. Ze strony obu największych, a doniedawna groźnych sąsiadów, mamy dziś maximum gwarancyj pokojowych, jakie wogóle można metodami dyplomatycznemi uzyskać. Cóż za ogromny dystans od sytuacji i niebezpieczeństw, w których tkwiła Polska przed 10-ciu laty!

* * *

Postawiliśmy wniosek, że w swoim planie pochodu na Wschód, Hitler zamierza ominąć Polskę, jako drogę największego oporu. Pozostaje kwestja skutków ewentualnej penetracji niemieckiej w kierunku na południowy wschód oraz wzdłuż Bałtyku. Okażemy się wówczas w kleszczach, po których zwarciu się wyglądać będzie Polska jak wyspa na morzu niemieckiego obszaru kolonizacyjnego. Cóż wtedy?

Ale nie zabiegajmy tak daleko naprzód. Możemy mieć swój własny pogląd na realność tych planów hitlerowskich i na odporność „małowartościowych, mieszanych" narodów, leżących na drodze ekspansji niemieckiej. Układ berliński nie pozbawia polityki polskiej prawa i środków do takiego organizowania stosunków pomiedzy morzem Czarnem a Bałtykiem, które odpowiada naszym interesom dzisiejszym i przyszłym. Po uzyskaniu gwarancyj pokojowych od Z. S. S. R. i Rzeszy, polityka polska będzie tem łatwiej mogła w tych kierunkach rozwinąć swą aktywność.

Testis.

Manifestacja w stolicy
z powodu uchwalenia konstytucji.

WARSZAWA (Pat). W dniu 27 b. m. wieczorem odbyła się w stolicy wielka manifestacja w związku z uchwaleniem nowej konstytucji.

Przed godziną 18-ą poczęły przybywać na plac Marszałka związki i organizacje ze sztandarami, transparentami, pochodniami i orkiestrami oraz liczna publiczność.

W uroczystości wzięli udział posłowie i senatorowie z wicemarszałkiem Senatu Boguckim, oficerowie i podoficerowie — kawalerowie Virtuti Militari.

Na chwilę przed wyruszeniem pochodu przybył na plac prezes Walery Sławek. Po zagajeniu uroczystości przez posła Henisza prezes Sławek wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie prezesa Sławka.

Obywatele! Konstytucja, jak dotąd, została uchwalona tylko przez Sejm; jeszcze przed jej wejściem w życie stoi dość długa droga, jakkolwiek nie nasuwająca już tyle trudności. Jeżeli zebraliście się, pomimo iż droga ta nie jest przebyta do końca, jeśli zgromadziło was uczucie radości, to rozumiem to jako przyłączenie się wasze do idei przewodniej, jaką konstytucja zawiera. Ideą tą jest odrodzony człowiek w silnem państwie, człowiek, który będzie rozumiał, że po przodkach dziedziczy dorobek pokoleń poprzednich i że jest obowiązany wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę państwa i za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem.

Obywatele! Wzywam was do wzniesienia okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego!

Okrzyk ten podchwyciły z entuzjazmem zgromadzone tłumy, wznosząc następnie okrzyki na cześć twórców nowej konstytucji i prezesa Sławka. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie uformował się pochód, na czele którego szli posłowie i senatorowie, Federacja, Legjon Młodych. Pochód przeszedł ulicami pod Zamek.

Dymisja gabinetu Chautemps'a.

PARYŻ (Pat). Po zakończeniu obrad gabinetu ministrowie i podsekretarze stanu udali się do pałacu Elizejskiego, w celu złożenia swej dymisji prezydentowi republiki. Prezydent Lebrun przyjmując tę dymisję, prosił ustępujących ministrów o załatwianie spraw bieżących i podziękował im za ich pracę. Opierając się na wynikach ostatnich głosowań w Izbie i Senacie prezydent zaproponował następnie premjerowi Chautemps ponowne utworzenie gabinetu. Chautemps jednak dziękując za tę oznakę wysokiego zaufania, misji nie przyjął

Powtórna propozycja sowiecka w Kownie
za zgodą Polski — „Klauzula o Wilnie".

Prasa ryska z dnia 26 b. m. podaje, że jak informują miarodajne sfery kowieńskie, poseł sowiecki Karskij złożył wizytę ministrowi Spraw Zagr. Zauniusowi i powtórnie mu oświadczył, że rząd sowiecki za zgodą Polski proponuje Litwie zagwarantowanie niezawisłości osobno od innych państw bałtyckich. Utrzymana by została przytem „klauzula o Wilnie", to zn. uznanie tego, że problem wileński w stosunkach między Polską a Litwą kwestją otwartą.

Jak podają, litewskie sfery kierownicze powitały propozycję sowiecką przychylnie. — (Wilbi).

Zaprzysiężenie nowego gabinetu w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD (Pat). Dziś rano odbyło się zaprzysiężenie nowego gabinetu jugosłowiańskiego. Prezesem rady ministrów jest Uzunowicz, ministrem spraw zagranicznych —Jewticz Wszyscy członkowie nowego gabinetu z wyjątkiem premjera Uzunowicza i ministra handlu Demetrowicza, wchodzili w skład gabinetu poprzedniego.

Bułgarja nie podpisze paktu bałkańskiego.
Ostateczna decyzja po konferencji Muszanowa z Titulescu.

WIEDEŃ. (Pat). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Bukaresztu: Wobec negatywnego wyniku rokowań rumuńsko - bułgarskich w sprawie przystąpienia Bułgarji do paktu bałkańskiego, przypuszczają, że podpisanie paktu, wyznaczone pierwotnie na koniec lutego, nastąpi już z początkiem przyszłego miesiąca w Białogrodzie.

Bułgarski prezes rady ministrów oświadczył z całą stanowczością, że nie podpisze żadnych nowych paktów, dotyczących regulacji granic. Uczestnicy paktu bałkańskiego mieli — jak słychać — zaproponować Bułgarji jako propozycję kompromisowego dojścia do morza Egejskiego i przyznania większych praw mniejszościom bułgarskim. Jednak i ta kompromisowa propozycja nie wydała żadnych rezultatów.

Minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu w rokowaniach udziału nie brał.

Ostateczna decyzja nastąpi prawdopodobnie na konferencji pomiędzy premjerem Muszanowem i min. Titulescu.

—[::]—

Dzień Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W związku z przypadającemi dn. 1 lutego imieninami Pana Prezydenta Ministerstwo Wyznań Religijnych i O. P. poleciło zorganizowanie w dniu tym na terenie wszystkich szkół wszelkiego typu uroczystych obchodów, celem należytego uczczenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jako wyraziciela Majestatu Rzeczypospolitej i Jego obywatelskich zasług.

Dzień Radości Miasta Marszałka.

Spontaniczna manifestacja społeczeństwa wileńskiego

Na ulicach Wilna.

Wiadomośc o uchwaleniu Nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dotarła wczoraj do najdalszych zakątków i wywołała spontaniczny entuzjazm w szerokich rzeszach społeczeństwa wileńskiego, reagującego zawsze żywo na wszelkie przejawy życia politycznego kraju — szczególnie te, których fundamentem jest Marszałek Józef Piłsudski. Szereg organizacyj społecznych i zawodowych zwróciło się samorzutnie do biura Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Wilnie z prośbą o wyznaczenie godziny i miejsca zbiórki dla pragnących zamanifestować swą radość.

Miasto przybrało odświętny wygląd. Na wszystkich posesjach ukazały się chorągwie narodowe.

W godzinach popołudniowych po całem mieście była już rozkolportowana ulotka Bezpartyjnego Bloku o treści:

WILNIANIE!

Wczoraj Sejm Rzeczypospolitej uchwalił Nową Konstytucję.

Wczorajsza uchwała otwiera nowę epokę w historji Rzeczypospolitej

Ożywczy prąd zjednoczenia wszystkich twórczych sił narodowych w służbie dla Ojczyzny przeniknął serca i sumienia nasze.

Wilno „Miłe miasto" Twórcy Odrodzenia Polski Józefa Piłsudskiego pragnie dać wyraz swojej radości w tej historycznej chwili.

WILNIANIE!

Zgodnie z wolą przedstawicielstwa wszystkich grup społecznych i organizacyj wzywamy Was dziś na zbiórkę na placu Łukiskim, skąd o godzinie 18-ej wyruszy pochód przez główne ulice miasta.

Wszyscy, jak jeden mąż, stawcie się do szeregów.

Manifestacja na placu Łukiskim.

Na długo przed godziną 18-ą na placu Łukiskim zaczęły się gromadzić tłumy, składające się z przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa. Zajeżdżali samochodami, dorożkami, autobusy były przepełnione — po ulicach szli rodzinami — z dziećmi i starcami. Wszyscy na plac Łukiski. Nie było to święto zapowiadane od kilku dni — żaden aparat organizacyjny, ciężki i precyzyjny nie pracował nad zgromadzeniem tych tłumów. Była to spontaniczna manifestacja. Uczucia, płynące z głębi serca.

Było dużo dzieci. Raczej tej dorastającej młodzieży, którą przyzwyczailiśmy się nazywać dziećmi, a która w przyszłości niedalekiej zluzuje budowniczych dzisiejszej rzeczywistości. Nie tej, która wchodzi w życie polityczne — starszej, lecz młodzieży, która dopiero zaczyna rozumieć samo życie. Przyszła z rodzicami, którzy, zdawało się, chcieli jej tem powiedzieć:

— Patrzcie, oto jak budujemy waszą przyszłość!

Trębacz obwieścił hejnałem początek uroczystości. Czujny mikrofon radjostacji wileńskiej, ustawiony koło mównicy, poniósł tę wieść na całą Polskę, obchodzącą, jak długa i szeroka, ten dzień, na Litwę, Łotwę, do Prus i Sowietów — tam wszędzie, gdzie fale polskiego Wilna docierają.

Do zgromadzonych przemówił p. senator Witold Abramowicz prezes B. B. W. R. w Wilnie:

Przemówienie sen. Witolda Abramowicza.

Obywatele! Dzień wczorajszy zostanie zapisany w historji Polski złotemi zgłoskami. Od kilku już lat trwała praca wytężonej myśli polskiej nad reformą ustroju państwowego. Wszyscy bez różnicy poglądów politycznych zgodnie uznawali braki Konstytucji Marcowej, uznawali potrzebę jej zmiany, a jednak sprawa nie posuwała się z miejsca. Uprawniony do zmiany Konstytucji zwykłą większością głosów 2-gi sejm po ustawodawczym nie mógł spełnić swego zadania. — Stanęły na przeszkodzie rozproszkowanie życia politycznego i podział na partje i grupy wzajemnie się zwalczające. Dopiero po utworzeniu Bezpartyjnego Bloku, po skonsolidowaniu obozu pomajowego prace nad nową Konstytucją przybrały kształty realne — Nowa Konstytucja odbiegła od ustroju parlamentarnego, wzorowanego na systemie francuskim, nie przyjęła również za podstawę form ostatnio stosowanych przez Sowiety, Włochy lub Niemcy. — Nasza Konstytucja, licząc się z właściwościami narodu polskiego, pozostawia Sejm, powstały z powszechnych wyborów, gdzie będzie się kształtowała opinja społeczeństwa, dając wyraz w pracach ustawodawczych i kontroli nad rządem. — Jednocześnie nowa Konstytucja obdarza specjalnemi uprawnieniami i władzę Prezydenta Rzeczypospolitej, który będąc wybrańcem narodu staje się niezależnym czynnikiem w życiu państwowem, zostaje wyniesiony ponad rząd i sejm i sprawuje najwyższą władzę niosąc odpowiedzialność jedynie przed Bogiem i historją.

Rząd w nowej Konstytucji ma możność sprawowania swej władzy i wykonywania swych obowiązków niezależnie od wpływów partyjnych, a za swe czynności odpowiada przed Prezydentem, poddając się jednocześnie kontroli sejmu. — Wreszcie nową i całkowicie polską instytucją będzie Senat, powstały z wyborów, gdzie decyduje nie liczba, a zasługa wobec Państwa. — O ile w Sejmie sprawy są rozważane pod kątem widzenia interesów partji, grup lub klas, o tyle pobudką dla Senatu będzie jedynie interes państwa jako całości. — Zamiast dotychczasowego podziału władz na 3 kategorje: ustawodawczą, wykonawczą i sądową, nowa Konstytucja przewiduje 6 rodzai władz: rząd, sejm, senat, wojsko, sąd i kontrola. — Nad wszystkiemi jednak władzami stoi czynnik niezależny władza Prezydenta.

Pomimo wielkich trudności, które stawiane były pracy Konstytucyjnej przez grupy opozycyjne, pomimo braku większego zainteresowania się ze strony szerokiej opinji publicznej, główny etap został przebyty. — Konstytucja została uchwalona w Sejmie kwalifikowaną większością głosów.

Zmiana ustroju, która obecnie już nie budzi wątpliwości, będzie zapewnieniem pomyślnego dalszego rozwoju potęgi Rzeczypospolitej zarówno politycznego jak i gospodarczego. — Ożywieni tą myślą i radością w tak ważnej dla Państwa chwili wznieśmy okrzyk z głębi naszych serc — Rzeczpospolita Polska niech żyje !!!

Po przemówieniu wzniesiono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, nowej Konstytucji, Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Odegrano Hymn Państwowy i Pierwszą Brygadę.

Pan senator Abramowicz podał następnie projekt rezolucji, którą uchwalono okrzykami entuzjazmu w następującej treści:

REZOLUCJA.

„Na wieść o uchwaleniu przez Sejm nowej Konstytucji, ludność m. Wilna, reprezentowana przez stowarzyszenia, związki, organizacje oraz szerokie masy publiczności, zgromadzone w dniu 27 stycznia na placu miejskim, daje wyraz swym uczuciom radości w tem przekonaniu, że zmiana ustroju państwowego zapewni dalszy, pomyślny rozwój potęgi Rzeczypospolitej.

Świadoma doniosłości przeżywanej chwili ludność miasta Wilna składa Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy czci i hołdu oraz Marszałkowi Piłsudskiemu uczucia czci i miłości".

Senator Abramowicz wzniósł okrzyki podchwycone przez tysięczne rzesze:

Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska Niech Żyje!

Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki i Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski Niech Żyją!

Pochód poprzez ulice miasta

Pochód ruszył z placu Łukiskiego ulicami — Mickiewicza, Biskupią, Magdaleny, Zamkową i Wielką do gmachu Ratusza, gdzie został rozwiązany.

Długi wąż organizacyj, stowarzyszeń i związków ze sztandarami i orkiestrami wypełnił całą ulicę Mickiewicza, Biskupią i Magdaleny. Szły tysiące osób. Na całej długości pochodu chodniki były przepełnione. Wznoszono okrzyki i śpiewano. Legjoniści przed gmachem Kurji Metropolitalnej wznieśli okrzyk na cześć ś. p. Biskupa Bandurskiego, Kapłana Legjonów.

Pochód ułożył się symbolicznie. Otwierali go, jako organizacja Legjoniści — zamykał Związek Strzelecki. Starsi torowali drogę młodszym. W środku szły: P.O.W., organizacje kobiece, P. W.—pocztowe, kolejowe i leśnicze, potem stowarzyszenia urzędnicze, związki robotnicze, ochotnicza straż pożarna, organizacje młodzieży, jak O. M. P. i t. d., korporacje akademickie Wilnensja, Kresowja i Piłsudja, wreszcie Związek Strzelecki.

Na placu koło Ratusza, po odegraniu Hymnu Państwowego i wzniesieniu szeregu okrzyków na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Rzeczypospolitej i Nowej Konstytucji oraz Marszałka Józefa Piłsudskiego, pochód został rozwiązany.

Specjalne delegacja złożona z prezesa senatora Witolda Abramowicza, sen. Jundziłła, posła Brokowskiego, posła Dobosza, prezydenta miasta dr Maleszewskiego i płk. Dobaczewskiego udała się do p. wojewody, aby złożyć na jego ręce treść rezolucji w celu przesłania jej Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Delegację, w zastępstwie chorego p. wojewody, przyjął wicewojewoda Jankowski.

„Diło" monopolizuje prasę ukraińską.

W prasie ukraińsko-ruskiej nastąpiły ostatnio dość znaczne zmiany:

Popularny tygodnik „Nedila" (organ grecko-katolicki), wychodzący pod auspicjami JE. ks. metropolity Szeptyckiego, stał się własnością s-ki wydawniczej „Diło". Organ Ukraińskiego Katolickiego Sojuzu, „Meta", również bliski ks. metropolicie Szeptyckiemu, utrzymuje dotychczasową redakcję i pozostaje w tych samych rękach, jednakże drukować się będzie odtąd w drukarni spółki wydawniczej „Diło".

Powstał w ten sposób „wzmocniony koncern „Diła", do którego należy również humorystyczno-satyryczny tygodnik „Zerna".

Jeśli chodzi o koncern wydawniczy Iwana Tyktora, z zespołu redakcyjnego radykalno-nacjonalnego „Nowego Czasu" ustępuje redaktor Palijew Dmytro.

Polityczny dwutygodnik „Peremoha" będzie wydawany w dalszym ciągu.

Tydzień Propagandy Czasopism
(20.I. — 3.II. 1934)

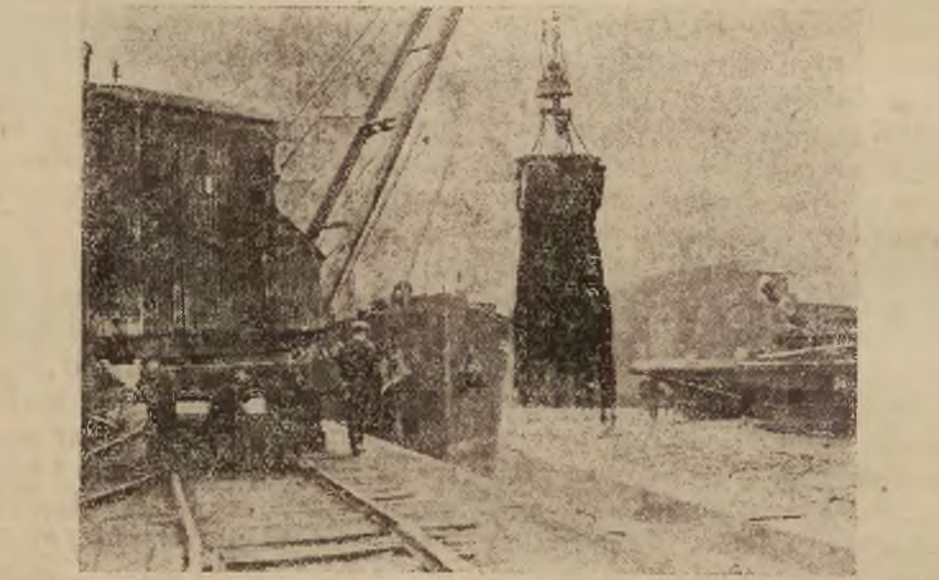
Wojewoda Kościałkowski.
Komisarzem rządowym zarządu miejskiego w Warszawie?

Jak donosi cała prasa warszawska w najbliższym czasie należy oczekiwać zmian w zarządzie m. Warszawy, polegających na nominacji komisarza rządowego.

Na stanowisko komisarza rządowego mianowany ma być, jak słychać p. Marjan Zyndram Kościałkowski, wojewoda białostocki, który przed kilku laty był radnym warszawskim i prezesem radzieckiego Koła Gospodarczego.

KOMPASEM W LABIRYNCIE ŻYCIA jest odpowiednie czasopismo. Czytajcie je pilnie i często, aby nie błądzić, ale kroczyć właściwemi drogami.

Węgiel polski w Anglji



Do Anglji nadszedł pierwszy transport węgla polskiego w ilości 1.600 ton. Zdjęcie nasze przedstawia moment wyładowywania węgla polskiego w porcie Grays w hrabstwie Essex.

Jajami „bronią" Sienkiewicza.

Wznowiona w „Pionie" przez dr. Górkę dyskusja o Sienkiewicza przybiera rozmiary monstrualne. Mamy właśnie do zanotowania dwa wypadki, świadczące o jej zasięgu i... charakterze.

1. Za przykładem wileńskiego Koła Polonistów zorganizowało krakowskie Koło artystyczno - literackie „Litart" wieczór dyskusyjny. Przemawiał prof. Chrzanowski, dowcipnie i życzliwie, znany krytyk K. Chrzanowski, który mówił o fali rewizjonizmu, która z mniejszym lub większym pożytkiem atakuje ustawione przez poprzednie pokolenia wielkości; miał wreszcie przemawiać doskonały powieściopisarz Leon Kruczkowski. Jest to autor „Kordjana i chama", jedynej w swym rodzaju powieści historycznej, w której do społeczeństwa z roku 1830 stosuje kryterja marksisty.

Bardzo prawdopodobne, że z obecnych na sali zuchów endeckich ani jeden książki tej nie czytał. Ale rozkaz, to rozkaz. Gdy Kruczkowski ukazał się na podjum posypały się jaja. Próżno protestowali profesorowie, Pigoń i Chrzanowski, dopiero wyrzucenie zuchów z sali przywróciło spokój. Kruczkowski zaczął swe przemówienie od zacytowania (relacja krakowskiego „Czasu") „nieprzebierającego w wyrażeniach ataku... Nowaczyńskiego na Sienkiewicza..."

Do dyskusji endecy nie stawili się, mimo że „przewodniczący „Litartu" obiecywał po 5 zł. za argument endecki..."

2. Kulturalniejsi znacznie okazali się endecy z za oceanu. Wychodzące w Stanach Zjednoczonych pismo polskie, p. t. bodaj „Echo Ameryki", napisało po wieczorze polonistów wileńskich względnie poprawnie. Tyle tylko, że „podkoloryzowano": — nikt tu od „pachołków" Sienkiewiczowi nie wymyślał.

jim.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA (Pat). Londyn 27,90 — 28,04 — 27,76. Nowy York 5,60 — 5,58 — 5,62 — 5,56. Paryż 34,90 — 34,99 — 34,81. Praga 26,30 — 26,36 — 26,24.

Dolar w obrotach prywatnych 5,58 i pół. Rubel: 4,63 (piątki) — 4,66 (dziesiątki).

Prasa o układzie polsko-niemieckim.

Niemiecka.

BERLIN (Pat). Popołudniowa prasa poświęca całe szpalty depeszom z Warszawy, donoszącym z zagranicy o wrażeniach, wywołanych podpisaniem układu polsko-niemieckiego.

Na pierwszem miejscu znajdują się telegramy z Warszawy z komentarzami prasy polskiej. Telegramy te uwzględniają przedewszystkiem komentarze „Gazety Polskiej".

„Angriff" w krótkim, lecz szczerym komentarzu wita deklarację polsko-niemiecką, zapowiadając poświęcenie jej obszernego sprawozdania w numerze poniedziałkowym. Dziennik gratuluje przedstawicielom stron rokujących.

„Deutsche Tagesztg." nazywa umowę polsko - niemiecką niezwykle ważnym etapem oraz podstawą do całkowitego przeprowadzenia ugody polsko - niemieckiej.

Angielska.

LONDYN (Pat). Prasa angielska obszernie pisze o zawartym wczoraj układzie polsko-niemieckim, podkreślając jego niezmiernie doniosłe znaczenie dla pokoju Europy. Wschodnie Locarno, które od tak dawna było upragnieniem całej dyplomacji europejskiej — zaznaczają dzienniki — zostało prowizorycznie ustanowione.

„Daily Herald" podkreśla, że podpisanie tego paktu między Polską a Niemcami w bardzo istotny sposób pomoże odprężeniu sytuacji międzynarodowej, albowiem obawa niemieckich usiłowań załatwienia przez Niemcy kwestji korytarza pomorskiego i Górnego Śląska siłą była prze zcałe lata jednym ze strachów, jakim ulegała Europa.

Austrjacka.

WIEDEŃ (Pat). Na temat paktu Polsko-niemieckiego organ wielkoniemiecki „Wiener Neueste Nachrichten" pisze:

Pakt jest dokumentem bardzo znamiennym pod względem politycznym. Opiera się on na pakcie Kelloga, którego zasady zostały niejako praktycznie zastosowane do stosunków polsko - niemieckich. Znamienne jest że w całym tekście nie znajduje się ani razu słowo „Genewa". Chciano uregulować bezpośrednio wzajemne stosunki, z wyłączeniem wszystkich innych instytucyj. Miarodajne koła niemieckie podkreślają, że pakt nie jest skierowany przeciwko nikomu. Reguluje on stosunki polsko - niemieckie i wyczerpuje się w tym celu. Każde użycie przemocy jest wyłączone. Istniejące już układy, zawarte z innemi państwami, nie będą przez pakt obecny naruszone.

Węgierska.

BUDAPESZT (Pat). Prasa węgierska jednogłośnie wita z zadowoleniem zawarcie polsko-niemieckiego układu o nieagresji.

Łotewska.

RYGA (Pat). Zarówno wiadomość o przyjęciu przez Sejm konstytucji, jak i o podpisaniu między Polską a Niemcami paktu o nieagresji wywarły w ryskich kołach politycznych olbrzymie wrażenie. Obie wiadomości podała prasa na naczelnych miejscach, jako sensacje dnia.

Wrażenie we Francji.

PARYŻ. (Pat). Minister spraw zagranicznych Paul - Boncour przyjął dziś przedstawicieli prasy, udzielając im oświadczenia w sprawie podpisanego wczoraj polsko - niemieckiego układu o nieagresji. Minister Paul - Boncour wyraził przy tej sposobności pełne zadowolenie Francji z dojścia do skutku nowego paktu.

Ambasador polski przybył do mnie wczoraj specjalnie, aby mi złożyć w imieniu swego ministra oficjalne tego potwierdzenie. Minister Beck pozatem zapowiadał mi jeszcze w Genewie podpisanie wkrótce tego paktu. Francja była dokładnie i przyjaźnie informowana o rozmowach, które doprowadziły do rozwiązania, jakie uważamy za szczęśliwe dla Polski i dla sprawy pokoju.

W Genewie.

GENEWA. (Pat). „Journal de Geneve" poświęca artykuł wstępny paktowi polsko - niemieckiemu. Dziennik podkreśla doniosłość tego wydarzenia.

Możemy tylko radować się wraz z „Gazetą Polską" — pisze, dziennik genewski, że konflikt, który od lat 13 niepokoił Europę, znalazł wreszcie rozwiązanie.

17 kongres Partji Komunistycznej Z. S. R. R.

MOSKWA (Pat). Wczoraj otwarto na Kremlu 17-ty kongres partji komunistycznej Z. S. S. R. w obecności zgórą 2 tys. delegatów, reprezentujących organizacje partyjne z całego Związku Sowieckiego. Pojawienie się Stalina na trybunie powitane było burzliwemi owacjami zebranych. Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezes Rady Komisarzy Ludowych Mołotow.

Do prezydjum kongresu weszli m. in. Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow, Ordzonikdze, Kalinin, Krupskaja, wdowa po Leninie i inni. Stalin, który odczytał sprawozdanie komitetu centralnego był wielokrotnie przedmiotem owacyj ze strony członków kongresu. Sprawozdanie Stalina trwało 5 godzin.

Przemówienie Mołotowa.

MOSKWA. (Pat). W przemówieniu inauguracyjnem, wygłoszonem na kongresie partji komunistycznej ZSRR., prezes Rady Komisarzy Ludowych Mołotow podkreślił, że stosunkowo krótki okres czasu upłynął od ostatniego Kongresu, który postawił sobie jako główne zadanie rozwinięcie i doprowadzenie do końca ofenzywy przeciwko elementom kapitalistycznym.

Wyliczając sukcesy, odniesione w tym okresie Mołotow zaznaczył, że plan 5-latki, wykonany został w 4 lata i że obecnie Z. S. R. R. posiada potężny przemysł, wyposażony w nowoczesne maszyny, mogący zaspokoić wszystkie potrzeby techniczne kraju i zwiększyć jego zdolność obronną. Następnie podkreślił pomyślne rezultaty gospodarki kołchozów. Niektóre gałęzie gospodarki sowieckiej — podkreślił Mołotow — niewątpliwie nie stoją jeszcze na należytym poziomie, jednakże jest pewnem, że Związek Sowiecki przezwycięży wszystkie trudności stojące na jego drodze i posuwa się coraz dalej w rozwoju gospodarczym i kulturalnym, przy jednoczesnym wzroście dobrobytu mas robotniczych i włościańskich.

W ciągu ostatnich lat byliśmy zmuszeni niejednokrotnie brać pod uwagę zbliżanie się niebezpieczeństwa wojny i teraz, zwłaszcza w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie zmuszeni jesteśmy wzmocnić naszą czujność i być gotowymi do obrony rewolucji październikowej. Prowadząc niezmiennie politykę pokoju, konsolidacji i pokojowej współpracy z innemi państwami, musimy jednak w chwili obecnej zwrócić baczną uwagę na zdolność bojową naszej Czerwonej Armji.

Mołotow zaznaczył dalej, że obecny kongres zbiera się w 10 lat po śmierci wielkiego przywódcy i organizatora stronnictwa bolszewików Lenina. Wprowadzając w życie hasła Lenina i realizując jego politykę, stronnictwo zdołało podnieść wielkie zwycięstwo.

Pos. dr. St. Swieżawski szefem kancelarji Cywilnej P. Prezydenta Rzplitej.

Szefem Kancelarji Cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej został mianowany poseł na Sejm z Klubu BBWR. p. dr. Stanisław Świeżawski. Dotychczasowy szef Kanc. Cyw. p. dr Hełczyński przeszedł na stanowisko prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Operacja marsz. Raczkiewicza.

Dowiadujemy się, że pan marszałek Władysław Raczkiewicz w dniu 27 b. m. poddał się operacji ropowicy uda. Operacji dokonał w lecznicy Czerwonego Krzyża pułkownik dr. Szarecki w asystencji wezwanego z Wilna d-ra J. Tymińskiego. Przebieg pooperacyjny — normalny.

GWAŁTOWNY WYLEW RZEKI ŻÓŁTEJ.

Zatonęło 10 tysięcy ludzi.

SZANGHAJ (Pat). W prowincjach Ho-Pei i Honan nastąpił gwałtowny wylew rzeki Żółtej. Około 10 tys. ludzi zatonęło, umarło z zimna i zginęło bez wieści. Tysiące znajduje się bez dachu nad głową. Sytuacja jest coraz groźniejsza, gdyż poziom rzeki coraz się podnosi.

—[::]—

Zamordowanie generała Rynkiewicza.

Potworny mord rabunkowy przy ul. Beliny.

Wczoraj w godzinach południowych rozeszła się w Wilnie wiadomość o zamordowaniu emerytowanego generała brygady — 72-letniego Zygmunta Henryka Rynkiewicza w mieszkaniu jego przy ulicy Beliny 16—11.

Przed kamienicą, w której rozegrał się ponury dramat gromadziły się do późna wieczorem liczne grupy publiczności, komentujące straszliwy wypadek.

NA MIEJSCU ZBRODNI.

Po otrzymaniu wiadomości o morderstwie niezwłocznie przybyli na miejsce zbrodni przedstawiciele władz sądowo - śledczych, na czele z p. wiceprokuratorem 1-go rejonu, kierownikiem wydziału śledczego, kierownikiem drugiego komisarjatu P. P. oraz funkcjonarjusze policji śledczej, z fotografem policyjnym. Sprowadzono również psa policyjnego „Gniewa".

Już pierwszy rzut oka przekonał przedstawicieli władz bezpieczestwa, iż dokonano morderstwa w celach rabunkowych. Zwłoki zamordowanego leżały nawznak na podłodze tuż przy drzwiach małego gabineciku, w którym zwykł był generał w godzinach rannych pracować. Zwłoki leżały w kałuży jeszcze nie zupełnie skrzepłej krwi, która obficie spłynęła z kilku ran widocznych na głowie zamordowanego. Ręce zamordowanego były kurczowo ściśnięte. Pozycja, w której leżał, świadczyła wymownie, że nie zdążył on nic zdziałać w swojej obronie. Splądrowane mieszkanie, pootwierane szuflady, rozrzucone rzeczy mówiły pozatem o pośpiechu morderey.

SZCZEGÓŁY ZBRODNI.

Zamordowany ś. p. generał Rynkiewicz mieszkał w Wilnie od 9 lat. Zajmował on 5 pokojowe mieszkanie na trzeciem piętrze wspomnianej kamienicy. Mieszkał samotnie wraz ze służącą Anną Pietkiewiczową, która służyła u niego od 40 lat.

Wczoraj o godzinie 9 rano, zwykłym i ustalonym trybem, Pietkiewiczowa wyszła na miasto po sprawunki, gdzie zabawiła do godziny 11. Wracając z miasta spostrzegła, że drzwi od kuchni nawpół otwarte, pomimo że wychodząc drzwi zamknęła. Szybko weszła do przedpokoju i zajrzała do gabinetu pana, gdzie z przerażeniem zauważyła leżące na podłodze zwłoki generała.

Z okrzykiem wybiegła na klatkę schodową alarmując sąsiadów. W oka mgnieniu zebrał się tłum. Zaalarmowano II komisarjat i Wydział śledczy, poczem na miejsce wypadku sprowadzono lekarza, który oficjalnie stwierdził zgon.

Na podstawie dokonanych oględzin miejsca zabójstwa oraz przez zestawienie szeregu okoliczności, policja zrekonstruowała przypuszczalny przebieg zbrodni.

Wszystko przemawia za tem, że zabójcy działali wedle zgóry ułożonego planu. Sprawcy mordu rabunkowego prawdopodobnie od kilku dni obserwowali mieszkanie generała i w ten sposób wiedzieli, iż służąca codzień rano udaje się do miasta, pozostawiając w mieszkaniu generała samego.

Gdy więc wczoraj służąca wyszła, jeden ze zbrodniarzy udając interesanta lub żebrzącego bezrobotnego zadzwonił do drzwi frontowych. Otworzył generał i wówczas, po zmyleniu czujności, zbrodniarz zadał mu czemś ciężkiem cios w głowę.

Napadnięty zdążył jeszcze cofnąć się o kilka kroków do swego gabinetu, gdzie padł brocząc krwią na podłogę. Wówczas bandyta (lub może już bandyci, którzy wyszli z ukrycia) zadali mu jeszcze kilka ran w głowę.

SĄSIEDZI SŁYSZELI JĘKI.

W czasie przesłuchania sąsiadów zamordowanego, stwierdzono, iż niektórzy z sąsiadów słyszeli pomiędzy godziną 10 a 11 w mieszkaniu zamordowanego jakieś jęki.

Nie zwrócili jednak na to specjalnej uwagi. Z tego wynika, że zamordowany zdołał jeszcze krzyknąć wzywając pomocy, lecz ciosy były tak silne, że wkrótce wyzionął ducha.

SPLĄDROWANE MIESZKANIE.

Przekonawszy się, iż generał nie żyje, bandyci splądrowali całe mieszkanie, rabując biżuterję, pieniądze oraz inne rzeczy.

Co zdołali złoczyńcy zrabować nie zostało narazie stwierdzone.

Służąca Pietkiewiczowa, przebywająca w stanie silnej depresji z powodu tragicznego zgonu jej gospodarza, mogła tylko stwierdzić zaginięcia niektórych rzeczy. Nie była ona jednak wtajemniczona ile pieniędzy miał w mieszkaniu zamordowany oraz jaką przecho wywał biżuterję. Stwierdzi to dopiero bliższa rodzina zmarłego, zamieszkująca w Warszawie, którą powiadomiono już telefonicznie o zbrodni.

MORDERCY ZOSTALI SPŁOSZENI.

W miarę dalszego badania terenu zbrodni policja ustaliła niezbicie, iż sprawcy mordu zostali spłoszeni i nie zdążyli doprowadzić rabunku do końca. Co spłoszyło zbrodniarzy i zmusiło do ucieczki nie zostało narazie ustalone.

Przedostawszy się do mieszkania przez drzwi frontowe, mordercy zbiegli przez drzwi frontowe, mordercy zbiegli przez drzwi kuchenne i stamtąd zbiegli przez podwórko.

NARZĘDZIE ZBRODNI.

Okoliczność, że morderca (ewentualnie mordercy) zostali spłoszeni i uciekli przez tylne drzwi potwierdza również znalezienie w czasie przeszukiwania klatki schodowej, porzuconego żelaznego łomu, na którym widniały ślady krwi. Nie ulega więc wątpliwości, że ten łom był narzędziem zbrodni.

Narzędzie zbrodni dołączono w charakterze dowodu rzeczowego do akt śledztwa i powierzono daktyloskopowi policyjnemu celem dokonania zdjęć i odnalezienia śladów palców zbrodniarza.

ZABEZPIECZENIE MIESZKANIA.

Po zbadaniu terenu zbrodni, zwłoki zamordowanego przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba na Antokolu celem dokonania sekcji zwłok.

Mieszkanie zabezpieczono pozostawiając wszystko w takiem położeniu w jakiem zastano po przybyciu przedstawicieli władz śledczych, a to w celu przeprowadzenia ewentualnie potrzebnej wizji lokalnej.

Przy mieszkaniu ustawiono posterunek policyjny. Mieszkanie zostanie odpieczętowane dopiero z chwilą przejęcia go pod swoją opiekę, przez rodzinę zmarłego. Przyjazd krewnych zamordowanego spodziewany jest jutro zrana.

DALSZE DOCHODZENIE.

Policja śledcza wzięła się energicznie do wytropienia sprawców zbrodni. W ciągu dnia wczorajszego zbadano szereg świadków, których zeznania mogłyby wnieść trochę światła do ponurej sprawy i przyczynić się do ujęcia zbrodniarzy.

W tym kierunku poczyniono szereg posunięć i należy spodziewać się, że zbrodniarze zostaną wkrótce ujęci.

Wedle uzyskanych przez nas informacyj ś. p. generał Rynkiewicz brał udział w walce o niepodległość w szeregach 1-go Korpusu Dowbór Muśnickiego.

Po wycofaniu się z wojska stałego, gen. Rynkiewicz wstąpił w szeregi policji, gdzie w randze nadkomisarza prowadził przez dłuższy czas dział gospodarczy Wojewódzkie, Komendy Policji w Wilnie.

Przed kilku laty wycofał się jednak i z szeregów policji oddając się działalności społeczno - filantropijnej.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Pomoc ludności głodującej.

Na terenie całej Polski są zbierane ofiary dla głodującej ludności wiejskiej powiatów Wileńszczyzny. Również wysłano pierwsze transporty artykułów żywnościowych na teren powiatu dziśnieńskiego i brasławskiego. Akcję rozdawnictwa żywności prowadzą komitety niesienia pomocy głodującym.

Obsadka narzędziem do spędzenia płodu.

Teodora Łazarowa, zam. w Lebiedziewie pow. mołodeczańskiego, znana była w okolicy jako specjalistka od spędzania płodu. Klijentkami jej były przeważnie biedne kobiety, gdyż akuszerka pobierała minimalne wynagrodzenie: od 5—8 zł. za zabieg. W okolicy krążyły fantastyczne pogłoski o sposobach dokonywania tych zabiegów. Zmusiło to policję do bliższego zainteresowania się osobą pokątnej lekarki.

Onegdaj policjanci wkroczyli do mieszkania Łazarowej, akurat w tym czasie gdy Łazarowe dokonywała operacji. Niespodziewane przybycie policji zaskoczyło Łazarową jak i jej pacjentkę, jakąś służącą. Przeprowadzona rewizja nie wykryła żadnych narzędzi, które byłyby dowodem dokonywania zabiegów. Dopiero w czasie odprowadzania zatrzymanych na posterunek policji celem spisania protokółu, pacjentka zwróciła uwagę policjantów na odrzuconą przez „akuszerkę" ...obsadkę. Stwierdzono, że Łazarowa tą obsadką „operowała", powodując najczęściej zakażenie krwi. (c)

Sławińskiego skazano na bezterminowe ciężkie więzienie.

Toczy się od trzech dni w Kownie proces sądu wojskowego przeciwko b. nauczycielowi Sławińskiemu został w dniu wczorajszym zakończony. Sławiński skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie.

Skazany w celi usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie się na ręczniku, lecz w porę został uratowany.

Prezes i sekretarz „Rytasa" u wojewody białostockiego.

Jak donosi „Vilniaus Ritojus" z Białegostoku, p. wojewoda białostocki przyjął prezesa Litewskiego Towarzystwa Oświatowego „Rytas" księdza K. Czybirasa i sekretarza W. Budrewicza, którzy przedstawili p. wojewodzie położenie szkolnictwa litewskiego

Stan chorób na Wileńszczyźnie.

W tygodniu od 14 do 20 stycznia b. r. włącznie władze sanitarne zanotowały 75 wypadków duru plamistego na terenie Wileńszczyzny. Największą ilość zachorowań na dur plamisty (39) zanotowano w pow. dziśnieńskim. W pow. brasławskim 9 w. duru plamistego, w mołodeczańskim, postawskim i wilejskim — po 7 wypadków, w wileńsko-trockim — 4, w oszmiańskim i święciańskim — po 1 wypadku. W tym samym okresie czasu zanotowano na terenie Wileńszczyzny 2 wypadki duru brzusznego, 20 wypadków płonicy (w tem jeden śmiertelny), 9 błonicy (1 śmiertelny), 88 odry, 4 róży (jeden śmiertelny), 25 krztuśca, 1 zakażenia połogowego, 20 gruźlicy otwartej (w tem 9 wypadków zakończonych zgonem), 30 wypadków jaglicy i 5 innych chorób zakaźnych.

Zgasiła płonący len i swoje życie.

W domu Dulkowej Moniki (wieś Małuchańce, gm. turgielskiej) od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapalił się len. Dulkowa ogień ugasiła, lecz doznała przytem dotkliwych poparzeń i przewieziona do szpitala w Wilnie zmarła.



Teren działalności ubezpieczalni społecznych.

Na terenie działalności Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie utworzonych zostało 25 ubezpieczalni społecznych.

Teren działalności poszczególnych ubezpieczalni w wojew. półn.-wschodnich ustalony został w sposób następujący: Ubezpieczalnia społeczna w Baranowiczach obejmuje powiaty: baranowicki, słonimski, stołpecki, nieświeski i kosowski; ubezpieczalnia w Białymstoku — powiaty białostocki, wysoko-mazowiecki, bielski, wołkowyski i miasto Białystok: ubezpieczalnia w Brześciu — pow. brzeski, prużański, kobryński i bialski; w Grodnie — pow. grodzieński, augustowski, sokólski i suwalski: w Lidzie —pow. lidzki, nowogródzki, szczuczyński i wołożyński; w Łucku — pow. łucki i horochowski; w Pińsku — pow. piński, drohiczyński i łuniniecki; w Równem — pow równieński, kostopolski, sarneński, zdołbunowski i stoliński; w Wilnie — pow. wileńsko-trocki, święciański, brasławski, dziśnieński, postawski, wilejski, mołodeczański, oszmiański i m. Wilno.

Z pogranicza.

KATASTROFA SAMOLOTU LITEWSKIEGO.

Z Oran donoszą, iż dnia 25 b. m. podczas nocnych ćwiczeń litewskiej eskadry lotniczej jeden z samolotów wskutek defektu motoru spadł na przedpole Oran litewskich. Samolot uległ rozbiciu, lotnik z obserwatorem ocaleli dzięki spadochronom.

„Spirytusowy" oszust.

Strzeżcie się oszusta w czarnym meloniku.

Wczoraj w godzinach porannych do sklepu Januszewicza przy ulicy Zamkowej 20, wszedł przyzwoicie ubrany osobnik w czarnym meloniku i zbliżywszy się do lady zażądał dwóch litrów spirytusu.

Ekspedjentka, do której się zwrócił, niezwłocznie wykonała zamówienie. Zapakowała dwa litry spirytusu, zaś pakunek położyła na ladzie przed klijentem, który wykorzystawszy chwilę nieuwagi ekspedjentki wyjął z walizki, którą miał ze sobą, identyczny pakunek w podobnem opakowaniu. położył go szybko na ladzie zaś dwa litry spirytusu ukrył w walizie.

Po dokonaniu tego manewru, osobnik ów wyszedł na chwilę ze sklepu rzekomo w celu zawołania dorożkarza i więcej już nie powrócił. Zachowanie się klijenta wydało się podejrzane. Gdy rozpakowano zpozostawiony pakunek, okazało się, że zawiera on miast dwóch litrów spirytusu — dwa litry... wody.

Łup ten, nie zadowolnił jednak oszusta, gdyż po upływie godziny ten sam osobnik zgłosił się do sklepu p. Węcewicza przy ulicy Mickiewicza 7 gdzie również zażądał dwie butelki spirytusu i powtórzywszy ten sam manewr ulotnił się, pozostawiając w sklepie dwie butelki z wodą.

O oszustwie powiadomiono policję śledczą, która poszukuje „spirytusowego" oszusta w czarnym meloniku. (c)

„Faś" i „Foka" w potrzasku.

Aresztowanie niebezpiecznych włamywaczy.

Wczoraj wieczorem wywiadowcy Wydziału Śledczego przechodząc ulicą Kolejową spostrzegli zdaleka sylwetki dwóch podejrzanych osobników. którzy na widok funkcjonarjuszy policji śledczej usiłowali ulotnić się.

Wywiadowcy wszczęli za uciekającymi pościg i obu osobników ujęto w piwnicy jakiejś kamienicy, w której uciekający zdążyli się ukryć.

Jak się okazało w ręce policji wpadły „grube ryby". Byli to znani policji włamywacze Kleofas Wilkowski znany pod przydomkiem „Faś" oraz S. Nowicki z przezwiskiem „Foka", którzy mają na swojem sumieniu szereg włamań i kradzieży.

Przy zatrzymanych znaleziono wytrychy oraz inne narzędzia złodziejskie. W kieszeni „Foki" znaleziono ponadto pół butelki „wyborowej", którą złodzieje wzięli na wyprawę dla „rezonu".

Zatrzymanych włamywaczy skierowano wczoraj do decyzji władz sądowo-śledczych z polecenia których osadzono ich w areszcie centralnym. (c)



RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 28 stycznia 1934 r.

9.00: Czas. Gimnastyka. Dzien. por. Muzyk. Chwilka gosp. dom. 10.05: Nabożeństwo. 11.40: Odczyt misyjny. 11.57: Czas. 12.05: Program dzienny. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek z Filharmonji. 13.00: Feljeton muzyczny. 13.15: D. c. poranku. 14.00: Audycja dla wszystkich. 15.00: „Żywienie cieląt rasy krajowej" odczyt. 19.20: Koncert: 16.00: Aydycja dla dzieci. 16.30: Arcydzieła fortep. Beethovena (płyty). 16.45: Kwadrans poetycki. 17.00: „Czy należy prowadzić rachunki domowe". 17.15: Koncert muzyki polskiej. 18.00: Słuchowisko. 18.40: Recital śpiewaczy. 19.00: „Ciotka Albinowa mówi" — monolog humoryst. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Rozmait. 19.30: Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45: Progr. na poniedziałek. 19.50: Godzina życzeń (płyty). 20.50: Dzien. wiecz. 21:00: Feljeton. 21.15: Audycja wesoła. 22.15: Wiad. sport. z Rozgłośni. 22.25: Muzyka tan.

PONIEDZIAŁEK, dnia 29 stycznia 1934 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Czajkowskiego (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Utwory Liszka operetkowa (płyty). 12.55: Dzien. poł. ta (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Muzy- 15.10: Prog. dzienny. 15.15: Walka o szkołę polską zagranicą. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.10: Z arcydzieł oper francuskich — płyty. 16.40: Francuski. 16.35: Recital fortepionwy. 17.30: Pieśni. 17.50: Program na wtorek i rozm. 18.00: „Zatarg polsko-czeski o Śląsk w r. 1919" — odczyt 18.20: Muzyka salonowa. 19.00: Z litewskich spraw aktualnych. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Wil. kom. sportowy. 19.47: Dzien. wiecz. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Koncert. 21.00: Feljeton literacki. 21.15: D. c. koncertu. 22.00: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka tan.

NOWINKI RADJOWE.

PORANEK SYMFONICZNY I POPOŁUDNIÓWKA JAZZOWA.

W niedzielę o godz. 12.10 rozgłośnie polskie rozpoczynają transmisję z Filharmonji Warszawskiej. Program koncertu, którym dyryguje Zdz. Górzyński wypełni muzyka lekka i popularna, a mianowicie fragmenty z operetek Lehara, Abrahama i in. oraz piosenki w wykonaniu p. Lucyny Szczepańskiej (sopran).

Następnie o godz. 15.20 trasmituje Wilno koncert orkiestry jazzowej. która odegra kilkanaście utworów muzyki tanecznej.

AUDYCJA LITERACKA.

Miłośnicy słuchowisk radjowych będą mieli prawdziwą uczte w niedzielę o godz. 18-ej. W studjo warszawskiem wykonane będzie o tej godzinie barwne, pełne humoru słuchowisko p. t. „Swaty" opracowane podług świetnego pisarza rosyjskiego Mikołaja Gogola.

KONCERTY PONIEDZIAŁKOWE.

Świetna pianistka polska Janina Familjer Hepnerowa wystąpi w poniedziałek o godz. 16.55 w studjo radjowem i odegra następujące utwory — Mozart „Sonata c-moll", Debussy „Prelude", Szymanowski „Etiuda", Prokofjew „Preludjum i marsz z opery Miłość do trzech pomarańczy"

Następnie o godz. 20 rozpoczyna się transmisja piętnastego koncertu z cyklu „Muzyka Niepodległości Polski" w wykonaniu orkiestry Pol. Radja pod dyr. W. Bierdiajewa i z udziałem Al. Wielhorskiego (fortepian). W programie utwory Witolda Maliszewskiego

Nowa placówka w polskim przemyśle filmowym.

Oddawna już w prasie spotyka się wiele utyskiwań ze strony fachowców filmowych na brak organizacji, któraby w tej branży, wbrew temu, jak to jest dotąd, prowadziła pracę nietylko dla zysków, lecz, bacząc na stronę artystyczną i kulturalną, pchnęła film polski na nowe tory. Dzięki temu, sięgając do bardziej wartościowego materjału, mogłaby skutecznie zwalczyć tandetę zagraniczną, zalewającą całkowicie rynek polski.

Jak się dowiadujemy bolączka ta zostanie w najbliższej przyszłości usunięta. Grono znanych w stolicy przemysłowców, utworzyło Spółkę Akcyjną pod firmą „Rymofilm", zadaniem której będzie produkcja i eksploatacja filmów krajowych. Na czele nowopowstałej spółki stanął em. generał brygady Józef Porzecki, piastujący godność prezesa zarządu, wiceprezesem jest inż. Jan Grabowski prezes Rady Szkolnej oraz na stanowisko naczelnego dyrektora wybrano znanego przemysłowca filmowego Konstantego Stanisława Rymowicza. Do Rady Nadzorczej między innymi powołano p. prof. dr. Edwarda Lotha, red. Tadeusza Kończyca oraz kilku innych osób dobrze znanych w Polsce i zagranicą.

Należy przypuszczać, że Spółka Akcyjna „Rymofilm" spełni pokładane nadzieje i wyprowadzi polską produkcję filmową z dotychczasowego chaosu i skieruje przemysł ten na tory racjonalnej pracy, uniezależniając się całkowicie z wpływów zagranicznych. Nowej placówce filmowej życzymy „Szczęść Boże"

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie.

z dnia 26 stycznia 1934 roku.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto I st. 15,25, żyto II st. 15. Owies zadeszczony 12,50—12,75. Mąka pszenna 4/0 A. luks. 35. mąka żytnia 55% 25,25—25.50. 65% 20.

Ceny orjentacyjne: Pszenica zbierana 21—22. Jęczmień na kaszę zbier. 14—14,50. Owies st. 13—13,50. Mąka pszenna 4/0 A. luks. 35—38. Mąka żytnia sitkowa 17—17,50. razowa 17,50—17,15. Otręby żytnie 10,25—10,50, pszenne grube 13—13,50, cienkie 10,75—11. Jęczmień 9. Gryka zbier. 20,50—21. Siano 5—5,50. Słoma 3,75—4. Siemię lniane bas. 90% 37,75—38. Len bez zmian.

KURJER SPORTOWY

Niedziela w sporcie.

W całej Polsce mamy dzisiaj szereg ciekawych imprez.

Na pierwszy plan wysuwają się oczywiście rewanżowe mecze hokejowe o mistrzostwo Polski.

We Lwowie Poznański A. Z. S. rozegra mecz z Pogonią.

W Krakowie Cracovia reperować będzie swoją sytuację z rewelacyjną Lechją lwowską, która przed dwoma tygodniami zwycięskim meczem z Cracovią zapisała na swoje conto dwa cenne punkty.

W Wilnie gości dzisiaj drużyna byłego mistrza Polski z roku 1933 Legja z Warszawy. Legja grać będzie z Ogniskiem K. P. W.

Mecz zapowiada się sensacyjnie, a jeżeli dopiszą warunki atmosferyczne, możemy mieć rzeczywiście pięknie udaną imprezę, a cóż dopiero mówić jeżeli uda się pokonać Legję co jest bardzo możliwe, bo wynik pierwszego spotkania 2:1 na korzyść Legji nie jest zbyt przekonywujący. Wilnia nie zapowiedzieli, że bronić będą swej twierdzy do upadłego.

Mecz rozpocznie się o godz. 17.30. Drużyny wystąpią w swoich reprezentacyjnych składach.

Pozatem o godz. 12.30 na Łukiszkach mieć będziemy dzisiaj wyścigi łyżwiarskie o mistrzostwo Wilna i zawody w jeździe figurowej.

Do bardzo ciekawych imprez należą również zawody narciarskie w Zakopanem o mistrzostwo Podhala.

W Warszawie rozegrany zostanie w Cyrku mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski. Na ringu spotkają się drużyny: Warta (Poznań) — Skoda (Warszawa).

Zagranicą mamy dzisiaj start narciarzy w miejscowości Bila na Morawach, gdzie Polacy spotkają się z Czechami.

W Koszycach hokeiści Krynicy graja z drużyną C. S. K. — Kostce.

Wreszcie w Reichenburgu (Czechosłowacja) odbędą się zawody saneczkowe o mistrzostwo Europy z udziałem 6 zawodników Krynicy.

Efektowny skok narciarski.



TYSIĄC DOLARÓW ZA 10 GODZIN LEKCYJ GRY W TENISA.

Zdawałoby się, że w tytule tej notatki tkwi jakaś humoreska, tymczasem jest to autentyczny fakt.

Znany ogólnie mistrz tenisu p. Tilden w formie żartu, chcąc odczepić się od pewnego bogatego natręta powiedział, że uczyć go będzie w tenisa, ale tylko za opłatą stu dolarów za godzinę.

Jakież było zdziwienie Tildena, gdy natręt wyjął z portfelu banknot tysiąc dolarowy i zapłacił zgóry za 10 pierwszych lekcyj.

Filden oczywiście pieniądze przyjął — bo czyż miał nie przyjąć? — osądzi sam czytelnik. Jak wic widzimy Tildenowi całkiem nieźle się powodzi.

Ciekawi tylko jesteśmy czy ów bogacz po suto wynagrodzonych 10 lekcjach długo jeszcze będzie chciał grać z mistrzem tej miary co Tilden

A może to tylko zwykła amerykańska reklama?...

— ...?

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za miesiąc luty i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy blankiet czekowy P. K. O. z numerem konta naszego wydawnictwa Nr. 80.750 dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych.

KRONIKA

Niedziela 28 Styczeń

Dziś: Objawienie św. Agn.
Jutro: Franciszka Salezego

Wschód słońca — g. 7 m. 20
Zachód — g. 3 m. 45

Przewidywany przebieg pogody w dn. dzisiejszym 28 stycznia według PIM.

Przeważnie pochmurno, z drobnemi opadami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Cieplej. Na Wschodzie kraju jeszcze lekki mróz, pozatem w ciągu dnia odwilż. Umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie. W górach halny.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki: Ottowicza (ul. Wielka róg Szklanej), Szyrwinta (Niemiecka 15), Sapożnikowa (Zawalna 41) i Jundziłła (Mickiewicza 31) oraz Paka — Antokolska 54. Siekierżyńskiego — Zarzecze 20. Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej. Szantyra — Legjonowa. Pod „Gołębem" Zasławskiego — Nowogródzka 89. Zajączkowskiego — Witoldowa.

OSOBISTA

— **Dyrektor Lasów Państwowych** p. E. Szemioth wyjechał w dn. 25 b. m. do Warszawy w sprawach służbowych. Powrót nastąpi w dn. 30 b. m.

— **Urlop inż. Wątorskiego.** Kierownik wydziału drogowego Zarządu miejskiego inż. Wątorski rozpoczął z dniem wczorajszym urlop wypoczynkowy.

Kierownictwo wydziałem objął inż. Puński.

ADMINISTRACYJNA

— **P. wojewoda wileński** wyznaczył kuratora w Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna.

Jak wiadomo, w połowie listopada ub. roku, naskutek gorszących nieporozumień i tarć w łonie tego Związku, starosta grodzki zawiesił jego działalność, wyznaczając kuratora w osobie p. Jana Sienkiewicza. Obecnie, po ustaniu zawieszenia działalności Związku, okazało się, że Związek ten nie ma zarządu, zdolnego do pozytywnej pracy, co skłoniło p. wojewodę do ponownego wyznaczenia kuratora, którym został w dalszym ciągu p. Jan Sienkiewicz.

MIEJSKA

— **Magistrat zaostrza walkę z tajnym ubojem bydła.** Dowiadujemy się, że władze miejskie przy układaniu nowego preliminarza budżetowego wyasygnowały dość znaczne kredyty na akcję walki z tajnym ubojem bydła, który w ostatnich miesiącach przybrał zastraszające rozmiary. Tajny ubój podrywa nietylko dochody rzeźni miejskiej, ale co gorsza w skutkach swych jest ogromnie niebezpieczny dla zdrowia konsumentów mięsa. Z tego też powodu magistrat zaostrzył obecnie środki represji w stosunku do przyłapanych na nielegalnym uboju „rzeźników". Przypuszczać należy, że energiczna akcja magistratu doprowadzi nareszcie do zlikwidowania zakonspirowanych rzeźni. W walce tej jednak niemało mogą pomóc sami nabywcy, którzy bacznie muszą uważać na kupowane mięso i w każdym poszczególnym wypadku meldować miarodajnym władzom.

— **Olbrzymi gazon na ul. Tad. Kościuszki.** Trwające od szeregu już tygodni roboty ziemne na Antokolu zmierzają między innemi do urządzenia na ul. Tad. Kościuszki dużego gazonu, który przebiegać będzie przez środek jezdni na przestrzeni od ul. Przejazd do figury koło kościoła św. Piotra i Pawła. W tem więc miejscu jezdnia będzie się rozgałęziała i kontynuowany będzie jednostronny ruch kołowy. Nowy gazon w połączeniu ze skwerem, jaki urządzony zostanie na placu rynkowym u podnoża góry Trzykrzyskiej, stanowić będzie jeden z najbardziej uroczystych zakątków Antokola.

SPRAWY AKADEMICKIE

Zarząd S. K. M. A. Odrodzenie podaje do wiadomości, że w niedzielę 28 stycznia b. r. w lokalu Koła Polonistów — Zamkowa 11, odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem mg. Józefa Święcickiego na temat „Możliwość istnienia Katolickiej Partji Politycznej". Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani. Początek o godz. 17.

GOSPODARCZA

— **Starania o kredyty dla rzemiosła wileńskiego.** Izba Rzemieślnicza rozpoczęła starania o przyznanie kredytów dodatkowych na cele rzemiosła wileńskiego. Przydzielony dla Wilna kontyngens w wysokości miljona złotych został już dawno wyczerpany i nie zaspokoił potrzeb szerokiego ogółu rzemieślników. Obecnie, jak się dowiadujemy, Izba Rzemieślnicza stara się o wyjednanie kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego ponownie w tej samej wysokości. W sprawie tej wyjechał do Warszawy dyrektor Izby p. Młynarczyk. Jednocześnie dyr. Młynarczyk odbędzie w stolicy szereg konferencyj w sprawach organizacji eksportu wyrobów rzemiosła wileńskiego na rynki zagraniczne.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Wieczór Ogniskowy O. M. P-u.** Zarząd Ogniska OMP. im. Józefa Montwiłła, podaje do ogólnej wiadomości kandydatom (kom), że IV z rzędu wieczór ogniskowy odbędzie się, w dniu 28 b. m. o godzinie 19 w lokalu Ogniska (ul. Zarzecze 42). W programie wieczoru przewidziane są: występy zespołu muzycznego, artystycznego oraz żywa gazetkę.

Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie informacyjne B. B. W. R. Dzielnicy Śnipiszki.** W niedzielę, dnia 28 stycznia r. b. o godz. 15 w lokalu O. M. P. przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 27 m. 3—4 odbędzie się informacyjne zebranie Koła B. B. W. R. dzielnicy Śnipiszki.

— **Odczyt** pod tytułem „Gazy bojowe a górny odcinek dróg oddechowych" zostanie wygłoszony przez p. dr. T. Wąsowskiego dziś o godz. 12-ej w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Tatarskiej 5. Wstęp bezpłatny.

— **Z życia Akademickiego Koła Macierzy.** Zarząd Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie podaje do wiadomości, że następny, z cyklu Popularne Odczyty Niedzielne, odczyt odbędzie się dziś t. j. w niedzielę o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej ul. Wileńska 23 m. 9.

Odczyt p. t. „O alkoholizmie i jego skutkach" ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp bezpłatny.

*

Zarząd Akad. Koła P. M. S. w Wilnie komunikuje, że dziś, w niedzielę o godz. 3 po poł. w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej ul. Wileńska 23 m. 9 odbędzie się trzecia Wieczornica dla uliczników, połączona z podwieczorkiem, grami i pogadanką, ilustrowaną przezroczami.

— **Z Koła Przyjaciół Białorusoznawstwa przy U. S. B.** Dnia 28 stycznia r. b. (niedziela) o godz. 17 w sali wykładowej VII gm. gł. U. S. B. odbędzie się zebranie naukowe Koła z referatem p. dr. J. Stankiewicza: „Reforma pisowni białoruskiej w Mińsku" część 2-ga. Goście mile widziani.

— **Sekcja Opieki Pozaszkolnej** Centrali Opiek Rodzicielskich w Wilnie zaprasza ogół rodziców na odczyt dr. filoz. Mateusza Puciaty, członka T. N. S. W., pod tytułem „Psychologiczne podstawy wychowania".

Odczyt odbędzie się w dniu 30 stycznia o godz. 19-ej w świetlicy Gimnazjum im. Kr. Z. Augusta w Wilnie.

— **Z T-wa Eugenicznego.** 1 lutego w lokalu Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt na temat „Alkoholizm jako przekleństwo ludzkości". Początek o 5.30. Wstęp wolny.

— **Z Koła Filozoficznego Stud. U. S. B.** W poniedziałek dnia 29 b. m. o godz. 20-ej w lokalu Seminarjum Filozoficznego (Zamkowa 11) odbdzie się VI-te zebranie naukowe Koła.

Wstęp wolny. Goście bardzo mile widziani.

RÓŻNE

— **Zmiana w kinie „ROXY".** Jak się dowiadujemy zostaje z dniem 29 b. m. zamknięte kino "Roxy".

Kierownictwo obejmuje nowa Dyrekcja, która już posiada na bieżący sezon najlepsze filmy najnowszej produkcji 1934 r. Zapowiada się repertuar składający się z pierwszorzędnych filmów zerocekranowych (wyświetlanych po raz pierwszy w Wilnie). Otwarcie kina „Roxy" nastąpi w dniach najbliższych najwybitniejszym filmem produkcji „Sowkino" 1934 r. p. t. „Romans Mańki Greszynoj".

— **Szopka Bezrobotnych.** Dzisiaj w sali Sokoła przy ulicy Wileńskiej o godz. 8 wieczorem drugie przedstawienie aktualnej i popularnej już Szopki Bezrobotnych — Nowakówny Stanisławy — lalki Donata Szpakowskiego.

W tej pierwszej tego rodzaju Szopce występuje szereg znanych postaci, w świecie bezrobocia, i w związanych z niem instytucyj, oraz szereg innych j. np. Herod - Radca do spraw bezrobocia, von — Dorf „Maraki", Baran — de Owczarski, Huk — Homin ćwierć, pół, i trzy ćwierci radcowie, p. Pot— Hakowa Harbirołowa, Szkiewicz — Iwo, Marta — Dołek Gnadkowska — de Jastrzębska i wiele innych.

Wstęp 1 zł. 10 gr. i 50 gr. dla bezrobotnych 25 gr.

ZABAWY

— **Najwspanialszy Bal w Karnawale!** Zwyczajem lat ubiegłych w dniu 1 lutego (czwartek) r. b. odbędzie się w salonach Kasyna Garnizonowego Tradycyjny Bal Związku Oficerów i Podchorążych Rezerwy. Ustalona renoma balów ZOR'u, wspaniałe dekoracje salonów, 4-ry pierwszorzędne orkiestry i moc rozmaitych niespodzianek zapowiadanych przez gospodarzy nakazują przypuszczać, że tegoroczny bal będzie clou karnawału, wobec czego wspomniany wieczór należy zarezerwować w tegorocznym kalendarzu balowym eleganckiego Wilna.

— **Sprostowanie. „Najwspanialszy Bal w Karnawale"**, który się odbędzie w dniu 1-go lutego b. r. w Salonach Kasyna Garnizonowego w Wilnie organizowany jest przez **„Związek Oficerów i Podchorążych Rezerwy"**, a nie jak wczoraj podaliśmy „i Podoficeórw"..

— **Bal Strażacki.** Pod protektoratem p. Starosty Kowalskiego, w sobotę 3 lutego r. b. odbędzie się pierwszy w Wilnie „Bal Strażacki" w salonach Związku Oficerów Rezerwy (Mickiewicza 22). Bal organizuje Ochotnicza Straż Pożarna (oddział Kalwaryjski). Dochód z balu przeznaczony na zakup narzędzi strażackich.

Również 3 lutego o godzinie 19 m. 30 w lokalu przy zaułku Kazimierzowskim 3 odbędzie się przedstawienie amatorskie Straży Ochotniczej (oddz. Archanielski) połaczone z tańcami.

TEATR I MUZYKA

— **Dzisiejsze widowiska w „Lutni".** Dziś teatr czynny będzie dwukrotnie: po poł. o g. 4 ukaże się po cenach zniżonych efektowna rewja świąteczna „To dla Was wszystko" w wykonaniu całego zespołu. Wieczorem o g. 8.15 również po cenach zniżonych wesoła operetka Kollo „Marjetta" z Halmirską, Łasowską, Dembowskim i Tatrzańskim w rolach głównych. W akcie II-gim wspaniały balet „Arlekinada".

— **Dzisiejsza bajka dla dzieci w „Lutni".** Dziś o g. 12.30 raz jeszcze piękna baśń świąteczna „Dziadzio Piernik i Babcia Bakalja". Po akcie II-im św. Mikołaj rozda dzieciom słodycze z firmy A. Połoński. Ceny zniżone od 25 gr. Grupy szkolne korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

— **„Targ na dziewczęta" na przedstawieniu propagandowem.** W poniedziałek grana będzie po raz ostatni melodyjna operetka Jacobi „Targ na dziewczęta". Ceny propagandowe.

— **Zniżki do Teatru „Lutnia".** Wydawanie nowych zniżek oraz zamiana dotychczasowych odbywa się codziennie w administracji Teatru „Lutnia" 10—2 pp. i 7—11 w.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś, niedziela 28.I o godz. 8-ej Teatr na Pohulance gra po raz drugi dramat japoński Tagedy Izumo „Terakoya" — utwór, w którym poznajemy jeden z najciekawszych rysów duszy Japończyka, jego bezgraniczne oddanie się państwu, którego uosobieniem jest panujący książę, oraz „Poczta" — dramat w 2-ch aktach Rabindranatha Tagore, który otwiera przed nami świat duchowy hindusów, posiadających starożytną kulturę, wspaniałą sztukę i poezję.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś, w niedzielę 28.I o g. 4-ej dana będzie na przedstawienie popołudniowe doskonała współczesna komedja angielska **„Kobieta i szmaragd"** — z H. Skrzydłowską i W. Ściborem w rolach głównych, ciesząca się dużem powodzeniem. Ceny zniżone.

— **Teatr Objazdowy** — gra „Lekarza bezdomnego" A. Słonimskiego, dziś, 28.I i jutro 29.I w Pińsku.

— **Teatr-Kino Rozmaitości.** Dziś, w niedzielę 28.I (pocz. seansu o godz. 2-ej) fenomenalny film „Lady Lou". Na scenie wyborna aktówka „Moje drugie ja".

— **Poranek symfoniczny.** Kolejny poranek symfoniczny odbędzie się dziś w niedzielę, w Sali Konserwatorjum (ul. Końska 1) o godzinie 12 w południe. W wykonaniu ciekawego programu biorą udział: Wil. Orkiestra Symfoniczna w pełnym składzie pod Dyrekcję Adama Wyleżyńskiego. Wielką atrakcję stanowi występ znakomitego wiolonczelisty, Kazimierza Wiłkomirskiego z Warszawy. Świetny wirtuoz grać będzie w Wilnie tylko raz jeden. Pod względem artystycznym poranek dzisiejszy zapowiada się znakomicie.

Bilety (po cenach najprzystępniejszych) nabywać można od godziny 10 rano w Kasie Konserwatorjum.

NA WILEŃSKIM BRUKU

USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.

Czasnojć Emilja, lat 23, robotnica, bez stałego miejsca zamieszkania, wypiła esencji octowej w celu pozbawienia się życia. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Sawicz. Przyczyna usiłowania samobójstwa — brak środków do życia.

OSZUSTWO MATRYMONJALNE.

Janina Lachowiczówna zamieszkała przy ulicy Portowej 23, zameldowała policji, że będąc przed kilku laty ze swoim chlebodawcą na letnisku w Podbrodziu poznała tam niejakiego Tomasza Jeleńskiego.

Jeleński udając zakochanego i obiecując Lachowiczównie, że ją poślubi wyłudził od niej 600 zł. w gotówce.

Wobec tego, że Jeleński, otrzymawszy pieniądze, ani myślał o dotrzymaniu obietnicy, postanowiła zwrócić się do policji, oskarżając Jeleńskiego o oszustwo.

Wszczęto przez policję dochodzenie ustaliło, iż Jeleński w międzyczasie poznał drugą pannę i ożenił się z nią.

Sprawę Jeleńskiego przekazano władzom sądowym. Oczekuje go rozprawa sądowa. (c)

PODRZUTEK.

W przytułku Dzieciątka Jezus umieszczono podrzutka płci męskiej, w wieku ok. 3-ch tygodni, którego znaleziono w klatce schodowej domu Nr. 7 przy ul. Jakóba Jasińskiego.

KRADZIEŻ BIELIZNY.

Ze strychu domu Nr. 2 przy ul. Dobroczynnej złodzieje skradli Korczyńskiemu Janowi różną bieliznę — dzienną, stołową i pościelową, łącznej wart. 685 zł.

WŚRÓD PISM.

— Ukazał się Nr. 4 tygodnika **„Kobieta Współczesna"** bogato ilustrowany i zawierający szereg ciekawych artykułów. Artykuł wstępny K. Muszałówny p. t. „Niepomyślne Zmiany" — dalej czytamy: J. Kulczyckiej p. t. „Czy Ogniem i Mieczem jest książką szkodliwą". Cz. Wojeńska „Przemiany". Z. Wędrychowskiej „Gwiazdka w Barakach". I. Jabłowskiej „Nasze związki Zawodowe". N. Smotyhowa IV salon zimowy I. P. S. W dziale powieściowym dalszy ciąg powieści p. t. „Żółty Dom" Marceliny Grabowskiej i noweli p. t. „Kataryniarz" G. Morcinka. Numer uzupełniają recenzje z teatrów, kin i książek. W dziale praktycznym życie towarzyskie, roboty i gospodarstwo domowe.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic

Zapowiedź.

1) Podaję do ogólnej wiadomości, że plutonowy zawodowy 86 p. p. **Silkowski** Bolesław, stanu wolnego, zamieszkały w Mołodecznie, syn Jana i Marjanny z Muszyńskich.

2) panna Gertruda **Wilamowicz**, zamieszkała w Podgórzu pow. Toruń, córka Marcina i Rozalji z Dąbrowskich, chcą zawrzeć związek małżeński.

Urzędnik stanu cywilnego
15/IX **Stamirowski** Burmistrz.

Czy jesteś już członkiem LOPP?-u

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.